

Werner, Wiktor

Proces w Salem jako błąd lekarski: polowanie na czarownice w wieku XVII i nowożytna medycyna : studium analogii

Medycyna Nowożytna 12/1 - 2, 5-17

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wiktor Werner

Proces w Salem jako błąd lekarski. Polowanie na czarownice w wieku XVII i nowożytna medycyna. Studium analogii

Poniższy tekst poświęcony jest roli medycyny w procesach czarownic w wieku XVII na terenie Nowej Anglii, centrum zainteresowania jest proces czarownic w Salem 1692 (obecne Massachusetts) punktem odniesienia są europejskie procesy czarownic i procesy w innych koloniach angielskich w Ameryce w szczególności proces Goody Glover w Bostonie w 1689.

Termin „polowanie na czarownice” może mieć wiele znaczeń nawet, jeżeli odrzucimy jego znaczenia analogiczne i metaforyczne nadal określa on wiele różnych zjawisk historycznych mających miejsce w Europie i koloniach europejskich w latach 1400–1800. Tym terminem określane są w licznych pracach historycznych zarówno działania Kościoła katolickiego skierowane przeciwko mniejszościom religijnym „herezjom”, działania mające ustalić czy „herezja” miała miejsce, działania tegoż Kościoła dążące do wyeliminowania z mentalności wiernych domniemanych bądź realnych praktyk magicznych, działania prawne podejmowane przez władze państwowe

zmierzające do wykrycia przestępstw skierowanych przeciwko życiu i mieniu ludzkiemu, w których czary miały być środkiem a wreszcie zwyczajnych samosądów, w których społeczności lokalne eliminowały osoby, które uważały za „czarownice” przy czym cechami mającymi wpływ na takie skategoryzowanie mogły być nie tylko podejrzane praktyki ofiar (np. ziołolecznictwo) lecz również niemoralne (w ocenie danej społeczności „prowadzenie się”), wygląd, pochodzenie etniczne etc. etc.

Także termin „procesy czarownic” (który rozpatrujemy w tym artykule) może oznaczać zarówno procesy „o czary”, w których pod sądni oskarżeni są o przestępstwo „względem Boga” uprawianie magii, kult szatana etc. i wreszcie procesy odbywające się przed sądem świeckim w związku z oskarżeniem o przestępstwo względem bliźnich (np. morderstwo), gdzie domniemane praktyki magiczne rozpatrywane są jako narzędzie zbrodni a nie zbrodnia sama w sobie.

Różnica ta jest dość istotna gdyż w przypadku gdzie postępowanie władz zmierza do eliminacji praktyk magicznych jako przestępstwa samego w sobie, do sformułowania oskarżenia i wydania wyroku skazującego potrzebne jest jedynie przeświadczenie, że w danym miejscu i czasie uprawiane są praktyki magiczne a procedura sądowa polega jedynie na ustaleniu „kto” się nimi zajmuje. Gdy „czary” ścigane są nie tylko jako „czar” lecz również jako środek do realizacji karalnych celów najpierw musi mieć miejsce przestępstwo, następnie musi zostać wykazany jego „nadnaturalna” przyczyna a następnie dopiero znaleziony zostać sprawca, któremu zostaną udowodnione praktyki magiczne, które mogły być genezą przestępstwa. Sąd w tym przypadku musi udowodnić podsądnemu nie tylko to, że trudnił się magią, ale i że przy tej pomocy dokonał tej zbrodni. Wzrasta zatem stopień komplikacji sprawy i także ilość procedur w oparciu o które formułowany jest akt oskarżenia i werdykt.

W większości państw europejskich czary podlegały ściganiu jako czary. Uważano je bowiem, same w sobie, za przestępstwo jednocześnie religijnej i państwowej natury. Ponieważ za czary uważano zarówno skomplikowany ryt magiczny wymagający rozbudowanej oprawy jak i proste czynności (rzucanie przekleństw, podejrzane gesty a nawet spojrzenia) o czary mógł być oskarżony każdy i każdemu można było je udowodnić.

Angielskie prawo również uważało czary jako takie za przestępstwo zagrożone karą śmierci, jednakże tak w Anglii jak i na terenie jej kolonii procesy o czary, w których nie stwierdzono negatywnych ich skutków zdarzały się zdecydowanie rzadziej niż w Europie

kontynentalnej, gdzie świeckie i duchowne władze chętnie angażowały się w ściganie praktyk magicznych bez względu na dobroczynny czy złowrogi charakter ich skutków. W Anglii i jej koloniach procesy o czary częściej były inicjowane przez lokalne społeczności niż specjalne państwowe lub kościelne specjalne instytucje, a zatem wówczas gdy miały miejsce wydarzenia bulwersujące daną społeczność wiele oskarżeń o czary wynikało jednak z zawiści i złośliwości a oskarżenie można było rzucić na każdego i każdemu można było udowodnić jakąś formę praktyki magicznej¹. Angielskie władze by nie wikłać swojego autorytetu w zakamuflowane „spory o miedze” bagatelizowały te sprawy, w których magia nie została użyta jako narzędzie groźnego przestępstwa. W instrukcji dla sędziów wydanej przez króla i parlament angielski w roku 1645 wyraźnie zaleca się różne postępowanie w zależności od skutków domniemanych czarów. Gdy podejrzane praktyki „wiedźmy” bądź „czarownika” mają charakter „białej magii” to znaczy służą znajdowaniu skarbów, zgubionych rzeczy, wywoływaniu namiętności, bądź gdy działania „czarnomagiczne” nie przyniosą nikomu szkód instrukcja zaleca skazać winowajcę lub winowajczynię najwyżej na rok więzienia a w trakcie odbywania kary raz na kwartał wystawiać na widok publiczny na sześć godzin w celu „wyznania błędów”².

Oczywiście w przypadku, gdy stwierdzono, że domniemane czary zaowocowały czyjąś szkoda bądź tragedią czarownikowi lub czarownicy groziła śmierć.

¹ Por. Malcolm Gaskill, *The Devil in the Shape of a Man. Witchcraft Conflict and Belief in the Jacobean England*, „Historical Research”, Vol 71, no. 175 (June 1998), s. 143-171

² ...it Enacted by the Authority of this present Parliament, that if any person or persons, shall from and after the said Feast of St. Michaell the Archangell next comming, take upon him or them, by Witchcraft, Inchantment, Charme, or Sorcery, to tell or declare in what place any Treasure of Gold or Silver should or might be found or had in the earth, or other secret places; or where goods, or things lost, or stole, should be found or become, or to the intent to provoke any person to unlawfull love, or whereby any Cattle, or Goods of any person shall be destroyed, wasted, or impaired; or to hurt or destroy any person in his or her body, although the same be not effected and done, that then all and every such person or persons so offending, and being thereof lawfully convicted, shall for the said offence suffer imprisonment by the space of one whole year, without baile or mainprise; and once in every quarter of the said year, shall in some Mirket-Town, upon the Market cay, or at any such time as any faire shall be kept there, stand openly upon the Pillory by the space of 6. hours, and there shall openly confess his or her error and offence. [w:] *The Lawes against Witches, &c. Anno primo Iacobi Regis*, London 1645, s. 3.

Podobna sytuacja miała miejsce w angielskich koloniach amerykańskich. Trudnienie się czarami było oczywiście wyjęte z wszelkich „aktów tolerancji” i „wolności wyznania”, co oznaczało, że każda forma magii – także tzw. biała magia: leczenie przy pomocy zaklęć, wróżenie, praktyki alchemiczne były w świetle prawa zbrodnią, niemniej władze kolonii amerykańskich niechętnie angażowały się w ich ściganie i karanie. Stopień tej niechęci był oczywiście uzależniony od religijnego klimatu tych kolonii. W Pensylwanii miał miejsce tylko jeden proces o czary, kiedy to oskarżona kobieta przyznała się przewodniczącemu sądowi samemu Williamowi Pennowi, że lata na miotle, ów odparł, że nie ma w tym nic sprzecznego z prawem³. W Pensylwanii sędziowie konsekwentnie odmawiali łączenia zdarzeń kryminalnych z zjawiskiem czarów. Najwięcej procesów i egzekucji czarownic zdarzyło się w purytańskiej Nowej Anglii, tam też odbył się słynny proces w Salem. Choć miały tam również miejsce procesy czarownic oskarżanych jedynie o „białą magię” to oskarżenie o czary wiązało się zazwyczaj z tj. czyjąś śmiercią bądź chorobą, podejmowano wówczas szybkie i stanowcze działania zmierzające do znalezienia i ukarania winowajców: domniemanych czarownic i czarowników.

Spektakularne procesy czarownic (a nie procesy o czary) w II połowie wieku XVII były właśnie nie tylko procesami o czary, lecz również (a może przede wszystkim) sprawami kryminalnymi, w których powiązano przypadki nagłych zachorowań i zgonów najpierw z konkretnymi osobami (uznanymi za sprawców) i ich „podejrzany” zachowaniami zinterpretowanymi po pierwsze jako praktyki magiczne a po drugie jako przyczyna niepożądanych zjawisk⁴. Ponieważ nie stosowano tortur do wymuszenia przyznania się do winy oskarżyciel musiał przekonać sędziego o winie podsądnego. Uzasadnienie wyroku nie mogło opierać się na wymuszonym torturami przyznaniu się do winy (choć należy uwzględnić fakt, że przyznanie takie mogło powstać pod psychiczną presją otoczenia, i pod wpływem znużenia więzieniem), lecz winno być podparte dowodami materialnymi, a także dowodami wynikającymi z zeznań świadków i racjonalnie-uchwytnych metod dowodzenia.

³ Amelia Mot Gummere, *Witchcraft and quakerism. Study in social history*, Philadelphia, London 1908, s. 44

⁴ Na temat kryminalnego i społecznego kontekstu oskarżeń o czary w Anglii i koloniach angielskich pisze Alison Rowlands, *Telling Witchcraft Stories: New Perspectives On Witchcraft And Witches In Early Modern Period*. „Gender&History”, Vol. 10, No 2 August 1998, s. 297.

W przypadku procesu bostońskiego w roku 1688 i procesu w Salem w roku 1692 akty oskarżenia opierały się na stwierdzeniu, że choroby, które dotknęły pokrzywdzonych nie miały przyczyn naturalnych, lecz były efektem rzuconego uroku. Taki fakt mógł zostać ustalony jedynie przez praktykujących lekarzy⁵ i to co najmniej dwukrotnie. Po pierwsze lekarz stwierdzał, że dolegliwość pacjenta nie jest efektem żadnej choroby znanej ówczesnej medycynie. Po drugie wezwany przez sąd w charakterze biegłego inny lekarz nie tylko poprzedzał diagnozę swego kolegi, lecz również uzupełniał ją o wskazanie rzeczywistych przyczyn choroby: działania złych mocy.

Tak na przykład sprawie bostońskiej stwierdzono, że przyczyną chorób jakie dotknęły czwórkę dzieci poważanego przedsiębiorcy Johna Goodwina była irlandzka praczka Goody Glover mieszkająca w sąsiedztwie dotkniętej chorobą rodziny. Opinię taką sformułował przyjaciel Goodwina i praktykujący lekarz (absolwent Harvardu) dr Thomas Oakes, który stwierdził, że symptomy choroby (drgawki, skurcze) wskazują na nienaturalną przyczynę dolegliwości związaną z działaniem sił nieczystych przywołanych przez czarownicę. Goody Glover osoba z wyglądem „podręcznikowej” wiedźmy a ponadto mamrocząca ciągle coś pod nosem i w dodatku jedyna w okolicy katoliczka była „naturalną podejrzaną”. Jej sytuację pogorszył jeszcze fakt, że zdarzało się jej przeklinać i grozić dokuczającym jej dzieciom sąsiadów. Władze nakazały rewizję w jej mieszkaniu, podczas której znaleziono dziecięce laleczki, obrazki, gałganki, zioła co wzmocniło podejrzenie o trudnienie się czarami. Przesłuchanie nie dało natomiast jednoznacznych rezultatów. Oskarżona płątała się w zeznaniach. Zaprzeczała bowiem świadomego ściągnięcia choroby na rodzinę Goodwinów nie negowała jednak samego faktu „czarowania”. Jej wypowiedzi były także pokrętne i niekonsekwentne. Jest zresztą bardzo prawdopodobne, że nie do końca rozumiała o co jest oskarżona, rozprawa bowiem toczyła się w języku angielskim, który znała słabo a odpowiedzi udzielała mieszając słowa angielskie z galeickimi. Została zatem poddana badaniom lekarskim (przez sześciu lekarzy), którzy jednak stwierdzili, że jest zdrowa na umyśle. Badana przyznała się do kontaktów z istotami nadprzyrodzonymi, zastrzegając wszelako, że są to „święci” i „święte”⁶.

⁵ Role lekarzy w sprawach o czary analizuje szczegółowo Norman Gevitz, *The Devil Hath Laughed at the Physicians, Witchcraft and Medical Practice in Seventeenth-Century New England*, „Journal of the History of Medicine” : Vol. 55, January 2000, s. 5-36.

⁶ Cotton Mather, *Memorable Providences, relating to Witchcrafts and Possessions*, [w:] George Lincoln Burr [red.] *Narratives of the Witchcraft Cases, 1648-1706*, New York 1914, Virginia, 1962-1988 s. 99 - 101

Sąd uznał ją winnym rzucenia uroku na rodzinę Goodwinów i skazał na karę śmierci, wyrok wykonano⁷.

Sprawę tę opisał dokładnie purytański teolog Cotton Mather w pracy noszącej tytuł: *Memorable Providences, Relating to Witchcrafts and Possessions* wydanej w 1689. Książka ta zdobyła sobie olbrzymią popularność w purytańskiej Nowej Anglii. Jej publikacja wpłynęła na renesans dyskusji na temat możliwości zaistnienia materialnych skutków czarów.

Dyskusja taka toczyła się w środowisku anglosaskich protestanckich duchownych od końca XVI wieku, dotychczas jednak podstawowe argumenty były natury teologicznej oparte na Biblii i średniowiecznych autorytetach teologicznych oraz argumentach historycznych bazujących na tekstach starożytnych (zwłaszcza późnoantycznych). Wywołała ją publikacja (1594) *Discoverie of Witchcraft* Reginalda Scota, w której poddaje on w wątpliwość możliwość wejścia czarownicy w realny kontakt z diabłem⁸. Takie stanowisko zostało poddane ostrej krytyce w pracy Jakuba VI szkockiego i (jednocześnie) Jakuba I króla Anglii *DEMONOLOGIE* (1597). Jej autor był wielkim zwolennikiem ścigania czarownic i czarowników głównie ze względu na ich konszachty z szatanem i bez względu na to, czy są w stanie materialnie szkodzić społeczeństwu sprowadzając burze, zarazy itd. W rozprawie mającej charakter dialogu Jakub I konfrontuje różne stanowiska w kwestii czarów i ich materialnych skutków. Pogląd, że czarownicy (nawet z pomocą diabła) mogą jedynie czynić „sztuczki” czyli cuda pozorne, których celem jest odciąganie ludzi do Boga czy też wywoływanie wrażenia diabelskiej „potęgi” jest przeciwstawiony opinii, że szatan ma moc by ingerować w świat materialny co przez swoich „przedstawicieli” często czyni. Ten ostatni pogląd poddawany był w wątpliwość nawet przez takich zagorzałych łowców czarownic jak Matthew Hopkins, który w swoim słynnym podręczniku znajdowania wiedźm *The Discovery of Witches* pisze, że większość z nich zostaje wprowadzona w błąd przez szatana, który wmawia im, że różnego rodzaju zjawiska naturalne (burze, gradobicia a także zarazy i zgony) są efektem ich czarów. Autorzy ci twierdzą zatem, że winą czarownicy jest sam kontakt z siłami nieczystymi, a nie wywieranie wpływu na świat. Czary zatem są zbrodnią, nawet jeżeli są nieskuteczne (choć ich nieskuteczność nie jest jednoznacznie stwierdzona).

⁷ John Hale, *A Modest Inquiry into the Nature of Witchcraft*, [w:] ibidem s. 412.

⁸ Por. Louise Jackson, *Witches, Wives And Mothers: Witchcraft Persecution And Women's Confessions In Seventeenth-Century England*, „Women's History Review”, Volume 4, Number 1, 1995, s. 67.

W innym poradniku dla łowców wiedźm znajdujemy rozróżnienie na *melancoliae*, czyli kobiety, którym szatan wmówił, że są wiedźmami i mogą czynić różne cudowne rzeczy, wiedźmy, które zawarły już pakt z szatanem, ale jeszcze nikogo nie skrzywdziły i wreszcie *maleficiae*, czyli wiedźmy które realnie zysłają na ludzi i zwierzęta choroby i śmierć⁹.

W wieku XVII w krajach anglosaskich powstają prace¹⁰, w których tak jak w wspomnianym bestsellerze Cottona Mathera przekonanie o materialnych skutkach czarów podparte jest już autorytetem nie teologii i historii, lecz medycyny i nowożytnej nauki. W XVII wieku szatan coraz częściej „przestawia się” też z zatapiania okrętów, wywoływania burz i klęsk żywiołowych na indywidualne sprawy zdrowotne. Oskarżeniom o czary towarzyszą bowiem oskarżenia o wywołanie różnego rodzaju symptomów chorobowych: od impotencji do nagłych zgonów.

Lekarze tacy jak John Cotta autor: *The Triall of Witchcraft* stwierdzają, że wiele chorób i przypadłości zdrowotnych ma nienaturalne pochodzenie i samo ich pojawienie się oznacza, że w okolicy ktoś zajmuje się czarną magią. Argumenty natury „empirycznej” i zaufanie do lekarza jako znawcy choroby i jej przyczyn przeważają nad teologiczną spekulacją powątpiewającą w możliwość szatańskiej interwencji w naturalny porządek rzeczy.

W roku 1692 dwie dziewczynki Elizabeth Parris (9lat) i Abigail Williams (11 lat) w Salem zaczynają przejawiać dziwne zachowania podobne do tych, które dotknęły dzieci Goodwinów. Wkrótce analogiczna „choroba” dotyka Ann Putman i wiele innych dziewczyn z Salem i okolic. Podobnie jak cztery lata wcześniej w Bostonie dziewczynki badane są przez lekarza, dra Griggsa, który sugeruje nadnaturalny charakter symptomów (dziewczynki miały konwulsje, napady szału w czasie których pełzały i wydawały nieludzkie odgłosy)¹¹. Dziewczynki oskarżają o czary trzy kobiety: indiańską niewolnicę Titubę, bezdomną żebraczkę Sarę Good i własną sąsiadkę Sarę Osborn o to, że rzuciły na nie urok. Na podstawie oskarżenia wysuniętego przez dwie dziewczynki, lecz podpartego autorytetem lekarza rozpoczyna się postępowanie karne. W przypadku Tituby rewizje ujawniły materialne

⁹ Wallachia cyt za: Derya Gürses, *The Satanic Ingredients In The Seventeenth Century Witchcraft Debate*, Býlkent University, 1997, s. 22.

¹⁰ Autorstwa: Edward Jorden (1603), John Cotta (1616), William Drage (1664), and John Webster (1677), por. Gevitz, *op. cit.*, s. 9.

¹¹ Deodat Lawson, *A Brief and True Narrative of Witchcraft at Salem Village*, [w:] George Lincoln Burr, *op. cit.*, s. 154.

dowody praktyk magicznych” tzn. „ciasteczka wiedźmy” – ciastka w kształcie ludzi, które miały być magicznym artefaktem służącym do rzucania uroków; Indiankę poddano oględzinom, która wykazała obecność „diabelskich znaków” na ciele co znacznie wzmocniło przekonanie o obecności w Salem szatana¹². W przypadku pozostałych kobiet oskarżenie opiera się wyłącznie na zeznaniach dziewczynek, które argumentują to, że właśnie te a nie inne kobiety rzuciły na nie urok odwołując się do treści swoich snów i wizji¹³.

Wydarzenia te wywołują lawinę kolejnych przypadków opętania i kolejnych oskarżeń opierających się na świadectwach lekarzy stwierdzających nadprzyrodzony charakter chorób i realny charakter wizji ujawniających kolejne czarownice i czarowników¹⁴.

Podstawową metodą badania była konfrontacja. Tak jak to relacjonuje sceptyczny obserwator procesu Thomas Brattle: oskarżone konfrontowano na sali sądowej z oskarżającymi je „opętanymi” i kazano na nie spojrzeć. Gdy domniemana „wiedźma” spojrzała na oskarżające ją „opętane” dziewczyny wpadały w furję, wyły, dostawały drgawek etc. Następnie zasłanianio czarownicom „oczy” i kazano dotknąć „opętane”, które odzyskiwały przy tym władzę w nogach i spokój.

Rozumowano, że skoro przedmiotem „opętania” jest ciało, to między „opętanym” a „opętującym” istnieje więź natury materialnej i duchowej. Relacje tą wyjaśniano, powołując się na kartezjański pogląd na świat (już popularny pośród elit Nowej Anglii), jako relację substancji myślącej (duszy) i substancji rozciąglej (ciała) wiedźmy z duszą i ciałem ofiary czarów. Jeżeli ciało i „dusza” „opętującego” miało wywierać wpływ na ciało i duszę „opętanego” to musiał zachodzić między nimi tak materialny jak i duchowy związek. Za przejaw takiej interakcji „duchowej” i skutek uboczny procesu opętywania uczestniczący w sprawie lekarze uznali wizje jakie miały opętane, w których pojawiały się obrazy „opętujących”, które na mocy tej opinii zostały uznane za dowody w sprawie. Jednocześnie uważano, że każdy związek pomiędzy substancjami podlega prawom geometrii i skoro „wiedźma” przy pomocy spojrzenia „dotyka” opętaną wpływając na jej ciało i ducha, to dotknięcie to można „odbić”. Zjawisko takie nazywano „effluvia”¹⁵.

¹² John Hale, *op. cit* [w:] *ibidem*. s. 415.

¹³ Deodat Lawson, *op. cit.*, [w:] *ibidem*. s. 153–160.

¹⁴ Wendel D. Cracker, *Spectral Evidence, Non-Spectral Acts Of Witchcraft, And Confession At Salem In 1692*, „The Historical Journal”, 40, 2 (1997), s. 332.

¹⁵ Letter Of Thomas Brattle, F. R. S., 1692, [w:] George Lincoln Burr, *op. cit.* s. 170–171.

W przypadku rozprawy jednej z pierwszych oskarżonych i pierwszej straconej Bridget Bishop sędzia zarzucił jej kłamstwo argumentując¹⁶, że jej zeznania są niezgodne z empirycznymi faktami: nie może być niewinna z czarowania dziewczynek skoro sama jej obecność wywołuje u nich oznaki bólu a ruchy jej ciała powodują drgawki „opętanych”.

Jedna z oskarżonych Martha Corey, usiłowała się bronić twierdząc, że oskarżające ją dziewczyny są niespełna rozumu, jednak obecni na rozprawie lekarze stwierdzili, że bez względu na stan ducha „opętanych” widoczna jest relacja cielesno-duchowa między nimi a oskarżoną, gdyż „opętane” przewracają się na jej widok i odzyskują władzę nad sobą pod wpływem jej dotyku¹⁷. Relacji tej, zdaniem biegłych nie można było racjonalnie wytłumaczyć w inny sposób niż taki, że jest ona efektem czarnej magii.

Pomocniczą (rzadziej stosowaną) metodą dochodzenia było fizyczne badanie oskarżonych, przy czym domniemane czarownice były poddawane oględzinom przez specjalnie na tą okazję wybrany „żeński sąd badawczy” a domniemani czarownicy przez sądowych biegłych – lekarzy. Szukano wszelkich znamion, które przez anormalny wygląd i zachowanie mogły wskazać na kontakt z szatanem i uprawiane czarnej magii.

W przypadku Briget Bishop „komisja badawcza”, po znalezieniu podejrzanych miejsc na ciele w okolicach odbytu, powtórzyła badanie po 3–4 godzinach stwierdzając, że skóra na ciele podejrzanej w tym samym miejscu była już „czysta i pozbawiona znamion” co jeszcze wzmocniło przekonanie o jej konszachtach z siłą nieczystą gdyż nie tylko sam fakt wystąpienia znamienia, lecz również jego zniknięcie było postrzegane jako „nienaturalne” i „podejrzone”¹⁸.

Sędziowie wyposażeni w takie kategorie jak „dowód z obserwacji”, czy indukcja z faktów szczegółowych a także ogólna koncepcje funkcjonowania ludzkiego ciała mogącą być przesłanką większą w dedukcji nie potrzebowali już wydartego na mękach przyznania się do

¹⁶ *I have no familiarity with the devil.*

How is it then, that your appearance doth hurt these?

I am innocent.

Why you seem to act witchcraft before us, by the motion of your body, which seems to have influence upon the afflicted.

[w:] Boyer Paul, Nissenbaum Stephen [red.] *The Salem witchcraft papers. Verbatim transcripts of the legal documents of the Salem witchcraft outbreak of 1692.* Volume 1, Da Capo Press New York, 1977 s. 84.

¹⁷ *Ibidem*, s. 250.

¹⁸ *Ibidem*, s. 107–109.

winy oskarżonych, dowodem winy mogły być fakty. Tortury były już niepotrzebne. Był to w pewien sposób przejaw tryumfu „rozumu” nad „siłą” i znak nowych czasów.

Epilog

Eskałacja sprawy w Salem wywołuje niepokój tak władz świeckich jak i elit (w tym duchownych), z specjalną wizytą przyjeżdża gubernator William Phips i wybitny teolog prezbiteriański Increase Mather, który wyraża zaniepokojenie uznawaniem za dowody opisy widzeń „opętanych” dziewczynek.

W Salem zanotowano od 20 stycznia do 29 października 1692 łącznie 43 przypadki „nawiedzenia”, oskarżono o czary 167 osób, 19 zostało powieszonych, 1 zgnieciony kamieniami (Giles Corey, który odmawiał stawienia się przed sądem), 3 do 13 zmarło w więzieniu¹⁹.

W październiku 1692 roku Gubernator Phips nie wnikając w zażyłości procesowe a kierując się przeświadczeniem, że wiele z skazanych i więzionych osób jest niewinnych a także mając na uwadze straty finansowe i społeczne (paraliż handlu i produkcji) postanawia powstrzymać rozwój „procesu”. Najpierw delegalizuje dowody „widmowe” (spectral) i zakazuje kolejnych aresztowań. Następnie rozwiązuje ławę sędziowską i nakazuje Sądowi Najwyższemu powołanie kolejnej, by zajęła się sprawą podejrzanych znajdujących się jeszcze w areszcie. Gdy i ten skład sędziowski wydaje kolejne wyroki śmierci, gubernator unieważnia je i nakazuje (styczeń 1693) zwolnienie z aresztu wszystkich oskarżonych na podstawie „widmowych” dowodów, (49 z 52), pozostali zostają ułaskawieni w maju 1693 roku²⁰.

Konkluzja:

Historyk nauki i medycyny w swoich rozważaniach dotyczących rozwoju tych dyscyplin w czasach nowożytnych, w okresie przechodzenia od świata kreowanego na pojęciach religijnych do modelu świata mechanicznego i materialistycznego wzorem XIX wiecznych historyków pozytywistycznych Johna W. Drapera²¹, Andrew White'a²²

¹⁹ Por. Wendel D. Cracker, *op.cit.*, „The Historical Journal”, 40, 2 (1997), s. 352–359.

²⁰ Letters of Governor Phips to the Home Government: Letter of October 12, 1692, Letter of February 21, 1693 [w:] George Lincoln Burr [red.] *Narratives...*, s 198–201.

²¹ Patrz klasyczna pozytywistyczna praca tegoż autora: *History of the Conflict Between Religion and Science*, Cit. New York D. Appleton And Company 1897.

²² *A History Of The Warfare Of Science With Theology In Christendom* Cornell University, Ithaca, N. Y, 1898

i Williama Leckiego²³ nierzadko wyjaśnia modernizowanie się świata rozbijając kulturę europejską na świat „religii” i nauki, gdzie religii przyporządkowany jest monopol na wartości symboliczne, a „nauce” na racjonalność. Wysoka pozycja nauki od początku wieku XX wyjaśniana jest w kategoriach „zwycięstwa” racjonalnego nurtu w kulturze nad nurtem „symbolicznym”. W tym ujęciu prezentowane jest bardzo wąskie pojęcie racjonalności (racjonalności ontologicznej) – związanej też z materialistycznym obrazem świata. Gdy łączymy pojęcie racjonalności z materializmem przyjmujemy nie tylko, że materia jest rozumna, lecz również, że rozumne jest tylko poznanie nastawione na materię. Odmawiamy zatem atrybutu racjonalności poznaniu nastawionemu na byty idealne i kategorie symboliczne i jednocześnie przyznajemy go bezkrytycznie wszelkiemu dyskursowi opisującemu materię.

Na przykładzie z Salem można zauważyć, że nauka indukcyjna wsparta myśleniem nakierowanym na skuteczność technologiczną nie tworzy kompletnego obrazu świata, lecz potrzebuje uzupełnienia w postaci apriorycznych założeń. Założenia te mogą pochodzić zarówno z krytycznej filozofii jak i z mistycznych, silnie nasyconych emocjonalnie obrazów świata.

pozytywistyczna historia nauki chętnie wiąże zjawisko procesów czarownic z nadmiarem religijności przy jednoczesnym uwiądzie myślenia racjonalnego „naukowego”, co jest pewnym uproszczeniem. Faktycznie kategorie: „czarów”, „złych mocy”. „uroku” etc. mają pochodzenie bezsprzecznie religijne, jednak w Salem i wielu procesach czarownic w Anglii kontekst ich występowania był świecki. Oskarżenie koncentrowało się bowiem na kryminalnych skutkach czarów a nie na ich religijnej genezie: akcie zerwania łączności z Bogiem. Z drugiej strony duchowni nierzadko występowali przeciwko procesom o czary ze względu na wątpliwości natury teologicznej jakie budziły uzasadnienia wyroków.

Ponadto w procesach, które koncentrowały się na materialnych skutkach czarów, a takim był proces w Salem, przed sądem pojawiali się świeccy biegli – lekarze, którzy orzekali o nienaturalnej przyczynie śmieci i choroby. Należy tu zaznaczyć, że uproszczeniem byłoby stwierdzanie, że biorący udział w procesach czarownic lekarze i prawnicy podzielali potoczną świadomość swoich niewykształconych współczesnych. Zastosowane w Salem procedury wskazują, że starano się w pewnym stopniu dociec prawdy w sposób „naukowy”

²³ *History Of The Rise And Influence Of The Spirit Of Rationalism In Europe*, New York: D. Appleton And Company, 1879.

to znaczy w miarę zgodny z ówczesnymi normami aposteriorycznej rzetelności poznawczej. Nie tylko wnikliwości brakowało śledczym w Salem, lecz również perspektywy, dzięki której dostrzegliby własną dziedzinę wiedzy jako jeden z sposobów poznania świata mający swoje granice i wyznaczony nimi obszar kompetencji: perspektywy jaką daje krytyczna autorefleksja. Nie większej wiedzy medycznej potrzebowano w Salem, lecz filozoficznego, apriorycznego krytycyzmu (jakim dysponował obserwator tych wydarzeń Thomas Brattle), bez którego bohaterowie tych wydarzeń nie byli w stanie kontrolować własnych założeń wstępnych a także zorientować się, że wnioski płynące z ich dociekań mają nieweryfikowalny charakter. Racjonalność, którą przejawiali uczestnicy procesu w Salem miała głównie charakter prakseologiczny (nastawiony na krótkoterminową skuteczność działania). Ta forma argumentacji, na co wskazuje Barbara Skarga²⁴, nie tworzy racjonalnego (bądź zrozumiałego) obrazu świata, lecz może znaleźć odniesienie w każdym światopoglądzie, także takim, który jest oparty na mistycznych założeniach apriorycznych.

Analiza przypadku z Salem pozwala zatem zrozumieć dlaczego kres polowaniom na czarownice przyniosła dopiero krytyczna filozofia Davida Hume'a i Immanuela Kanta, a nie rozwój nauk medycznych i przyrodznawstwa w wieku XVII, których ustalenia nie tylko nie podważały, lecz lokalnie mogły nawet wspierać zjawisko polowań na czarownice.

Rec. doc. dr J. Jeszke

Wiktor Werner

Witch trials in the Salem as a medical error. Witch hunts in the XVII century and the medical art

Summary

That article concerns with the influences of medical practitioners in witch hunts in the Salem (1692). Witch trials in England and English colonies in the XVII century were mainly criminal trials. Witchcraft had been there considered principally as a crime-tool rather than the crime itself. Witches were usually accused of crimes such as the murder and the disease

²⁴ Barbara Skarga, *Trzy idee racjonalności*, „Studia Filozoficzne”, nr. 5-6 (210-211) 1983, s. 17-37.

sending. Physicians normally played in that situations the role of court experts. They decided if analyzed disease had normal or abnormal, artificial origin. In the Salem an medical practitioner judged that an illness which touched some children had come from the acts of sorcery. That was the beginning of a long and bloody witch hunt.

Death sentences in the Salem trial were also justified with applying medical and physical categories to show the objectivity of a witchcraft. Salem judges were sure that by using „objective“ categories they had been able to proof the existence of material relations between the witch and bewitched persons without the possibility of error.

Wiktor Werner

Hexenprozess in Salem als ärztlich Fehler. Hexenjagd in XVI Jahrhundert und die Medizin

Zusammenfassung

Diese Artikel geht Bedeutung der Medizin ins Salem Hexenjagd an (1692). Hexenprozesse in England und englische Kolonien ins Nord America in XVI Jahrhundert waren eigentlich Kriminalprozessen weil die Schwarze Zaubers zuallererst sind vorgefolgt wurden. Die „Hexen“ gewöhnlich sind des Mordes und der Krankheitbringen angeklagt wurden. Die Zaubers sind als Mordwaffen behandelt wurden. Die Ärzte sind (als Experten) entscheidet ob die jemandes Tod oder die Krankheit natürlich oder künstlich war. In Salem (1692) ein Arzt ist entscheidet dass die Krankheiten der einiger Mädchen, einen Folgens des Zaubers waren. Das war der Beginnung das lange und blutig Hexenjagd. Also die Todurteilen in Salem sind durch medizinische Kategorien begründet wurden. Richtern aus Salem habe gedankt dass Diese Kategorien zeigte objektive natur die Zaubers ohne Möglichkeit den Fehler.